

Tłumaczenie : dr Piotr Daszkiewicz

Jan Sztolcman, wicedyrektor polskiego Muzeum Historii Naturalnej w Warszawie (uprzednio Dyrektor Muzeum Branickich w Warszawie), delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

## Żubr

Pragnę zwrócić uwagę Państwa, na żubra (*Bison europaeus*, Bojanus), ostatniego dzikiego reprezentanta rodziny *Bovidae* w Europie. Gatunek, ten został nieomal całkowicie zniszczony przez wojnę światową. Najpierw jednak pozwolę sobie przypomnieć pokrótce jego historię.

W czasach prehistorycznych żubr zamieszkiwał znaczącą część Europy, Azji i być może nawet Ameryki Północnej. Jego skamieniałe szczątki znajdowane są w Anglii, Francji, w całej Europie Centralnej, w północnych Włoszech, na Bałkanach, w Rosji, na Kaukazie i w Turkiestanie. Pan Littledate posiada czaszkę żubra znaną nad brzegami Irtyszu, a według pana Lydekkera, plejstoceny szczątki żubra z Alaski także należą do gatunku europejskiego. Jak szeroki był więc niegdyś zasięg występowania tego gatunku.

Jednakże w miarę powiększania się gęstości zaludnienia w Europie Zachodniej i wycinania lasów, zasięg występowania żubra coraz bardziej zmniejszał się. Około XI wieku wyginął w Anglii, Francji i południowej Szwecji. W XIII i XIV wieku, do około 1350 roku spotykano jeszcze żubry na Pomorzu Zachodnim. Do około 1750 roku gatunek ten trwał w Prusach Wschodnich, pomiędzy Tilsitt i Libau, a także w Transylwanii. Począwszy od początku dziewiętnastego wieku żubr występował już jedynie w polskiej Puszczy Białowieskiej, znajdującej się w guberni grodzieńskiej, w odległości 200 kilometrów od Warszawy. Puszcza ta łącząc się z Puszcza Świsłocką, tworzy ciągły kompleks leśny o powierzchni 128.000 hektarów.

Przed wojną, stado żubrów żyło także na północnym zboczu Kaukazu, w kilku dolinach rzek będących dopływami Kubania jak Uruszten, Bezimianka, Czeg i inne. Stado to liczyło w 1914 roku około 700 sztuk, rozproszonych na terenie o powierzchni około 500 000 ha. Znajdowało się ono pod opieką wielkiego księcia Sergiusza Michajłowicza, który miał prawa łowieckie do tych terenów.

W Białowieży gatunek ten przetrwał dzięki ochronie zapewnionej mu przez polskich królów, a następnie także i carów. W szesnastym wieku Zygmunt August, zważywszy na zmniejszanie się pogłowia, zadekretował karę śmierci dla każdego kto zabiłby żubra bez królewskiego pozwolenia. Trzeba dodać, że kary tej nigdy nie zastosowano. W okresie carskiej dominacji, kłusownik za zabicie żubra skazywany był na bardzo wysoką grzywnę, która w większości przypadków całkowicie go ruinowała. Dzięki tym drakońskim przepisom, przez cały dziewiętnasty wiek, liczba żubrów utrzymywała się w Białowieży na poziomie pomiędzy 500, a 800 sztuk, a nawet jeśli wierzyć oficjalnym statystykom wzrosła w 1857 roku do 1898 sztuk.

Brakuje nam statystyk z dwudziestego wieku. Według dr Röriga (Bialowies in Deutscher Verwaltung, Der Wisent, 1918), słynna Puszcza posiadała około 1900 roku około 1200 żubrów. Liczba ta wydaje mi się być zawyżoną. Według Sokalskiego, podczas jego wizyty w 1905 roku doliczono się około 700 sztuk. Dla roku 1910, mniej lub bardziej dokładne statystyki zostały podane przez de N.-J. Ekkerta, przewodniczącego komisji weterynaryjnej, powołanej do zbadania epizoocji, która w Białowieży od dwóch lat niszczyła grubą zwierzynę, a także żubry. Doliczono się ich wówczas 730 sztuk. Z początkiem 1914 roku pan Neverlé, ostatni carski łowczy w Białowieży, oszacował populację na 737 sztuk. Stan stada żubrów utrzymywał się więc do wojny na stałym poziomie i to pomimo epizoocji, która zabiła kilkadziesiąt żubrów.

Początek wojny nie zmienił sytuacji. Lokalna administracja potrafiła przedsięwziąć odpowiednie kroki. Wycofywanie się rosyjskich oddziałów, jak świadczy radca Escherich, administrator Białowieży w okresie niemieckiej okupacji, nie spowodowało odczuwalnych strat. Okres krytyczny rozpoczął się dopiero po dotarciu do Białowieży jego rodaków. Według jego własnych słów «Feldgrauen» zastrzelili kilkadziesiąt żubrów. Niemieckie władze potrafiły jednak zaprowadzić porządek. Jednakże niszczenie żubrów trwało nadal. Z jednej strony miejscowi kłusownicy, a z drugiej żołnierze rosyjscy pozostawieni w Puszczy w liczbie 800 do 1000 aby nękać niemiecką armię, polowali na żubry. Członkowie rosyjskiego oddziału żyli prawie wyłącznie z polowania, zjadając mięso i wymieniając z miejscową ludnością skóry i rogi na chleb, warzywa, tytoń itd....W ten sposób liczba żubrów zmniejszyła się w 1917 roku do 120 sztuk. W 1918 roku, według pana Eschericha, dzięki surowości niemieckiej administracji, wzrosła ona do 200 sztuk. Jednakże w ciągu kilku miesięcy pomiędzy wycofaniem się oddziałów niemieckich, a ustanowieniem polskiej władzy w Białowieży, prawie wszystkie żubry zostały zabite.

Kilka sztuk, które przeżyło w sąsiednich lasach szybko padło z rąk kłusowników. Na próżno wojewoda, pan Kolankowski zadekretował bardzo surowe kary aby uratować stado siedmiu sztuk, które przetrwało w Białowieży, w maju 1919 roku także i one wyginęły.

Takie są fakty, których żałują dziś wszyscy miłośnicy przyrody. Wspaniały gatunek, przez wiele wieków chroniony mądrością władców, został przez światowy kataklizm zredukowany do kilku egzemplarzy, odizolowanych i żyjących w parkach łowieckich lub ogrodach zoologicznych.

Czy możliwym będzie ożywienie tego gatunku przy pomocy tych nędznych resztek jakie nam pozostały? Żadne ciało naukowe nie wydaje mi się bardziej kompetentnym żeby odpowiedzieć na to pytanie niż obecne tutaj zgromadzenie.

Według statystyk sporządzonych dla roku 1922 przez pana Hagenbecka z Hamburga (patrz Illustration z 26 sierpnia 1922), liczba żywych żubrów wynosiła wówczas 17 sztuk, żyjących bądź w ogrodach zoologicznych bądź w zamkniętych parkach w różnych krajach Europy. Stado z Budapesztu liczyło 7 sztuk. Inne istniało w dobrach księcia Pless w Jankowicach (Pszczyna, Górny Śląsk). Polskie czasopismo « Ochrona przyrody » (zeszyt 3, 1922) informuje, że z początkiem 1914 roku park w Pszczynie posiadał około 100 żubrów. W okresie wojny oddziały niemieckie zniszczyły około 70. Na początku 1921 roku pozostawało 32.

Jednakże podczas Powstania na Górnym Śląsku prawie wszystkie żubry zostały zabite, część przez kłusowników część przez nieregularne oddziały niemieckie (Grenzschutz). Na początku 1922 roku pozostawało w tym parku jedynie 5 żubrów. Właśnie otrzymałem dzięki uprzejmości doktora Władysława Szafera, przewodniczącego Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, ostatni raport delegata tej Komisji dr Łabeszyńskiego: w 1922 roku kłusownicy zabili młodą krowę i w trakcie tej samej zimy także byka. Pozostały więc w Pszczynie jedynie trzy sztuki, w tym dwa samce i stara samica. Jednakże w końcu kwietnia 1923 roku urodziła się tam jedna sztuka. Nadleśniczy z Jasińca uważa, że można będzie odbudować stado z Pszczyny przy pomocy samicy zakupionej w którymś z prywatnych parków w Niemczech. Z drugiej strony Duke Bedford posiada 9 żubrów w swoim wielkim parku w Woburn Abbey. Oprócz tych zwierząt żyjących na połowicznej swobodzie, istnieje przynajmniej jedna para żubrów w londyńskim zoo ponieważ doroczny raport Towarzystwa Zoologicznego w Londynie informuje wśród « powiększenia menażerii » o narodzinach jednego żubra martwego i jednego zdrowego. W 1922 roku ZOO w Berlinie posiadało cztery żubry. Tyleż samo żyło w ZOO w Hamburgu. Znanych jest jeszcze kilka innych egzemplarzy.

Doświadczenie pokazuje nam, że szczęśliwie żubry bardzo dobrze rozmnażają się w niewoli, nawet dysponując niewielką powierzchnią. Przykłady z Budapesztu i Londynu dobrze to ilustrują. Z pewnością jeszcze lepiej będzie się rozmnażał na dużej powierzchni. Zresztą bardzo pouczający jest przykład z dóbr, które jak to widzieliśmy ucierpiały w czasie wojny, ale gdzie przedtem hodowla bardzo dobrze funkcjonowała. Chciałem to podkreślić.

Pierwszy zwierzyńiec żubrów w Jankowicach miał w momencie powstania w 1865 roku 600 hektarów. Wypuszczono tam 1 byka i 3 krowy ofiarowane księciu Pless przez cara Aleksandra II. Ta pierwsza próba nie była zbyt udana. Przetransportowano więc żubry do nieodległego Międzyrzecza (Mezcritz po niemiecku) gdzie utworzono park o powierzchni około 3000 hektarów. Ich liczba powiększyła się bardzo szybko. Na początku 1915 roku wynosiła już 74 nie licząc zverząt zabitych w trakcie polowań czy sprzedanych do ogrodów zoologicznych. Pomiędzy 1869, a 1913 zabito 57 i cztery inne zginęły z powodu chorób. Nie posiadam danych na temat zwierząt sprzedanych, wiadomo jednak, że park w Pszczynie był głównym dostawcą żubrów dla niemieckich ogrodów zoologicznych. Wszystkie te zwierzęta pochodziły od bardzo niewielkiej liczby przodków : 1 byka i 3 krów.

Doświadczenia przeprowadzane przez nieodżałowanego hrabiego Józefa Potockiego w jego parku w Pilawinie (Wołyń) i przez pana Faltz-Feina, w jego parku w Askanii Nowej (Krym) są równie budujące i pozwalają mieć nadzieję, że za cenę wysiłku, gatunek ten nieomal całkowicie wygasły może zostać odtworzony.

Na szczęście mamy doskonałych nauczycieli dla zrealizowania tego trudnego zadania. Gdy bizon podobnie jak żubr znajdował się na granicy wyginięcia, dr William T. Hornaday i kilka innych osób dobrej woli powołało Ligę dla Ochrony Bizona. Dzięki tej akcji liczba tych zwierząt wynosiła według liczenia z 1919 roku 7360 osobników<sup>1</sup>.

Nasze zadanie jest trudniejsze. W przeciwieństwie do Amerykanów nie dysponujemy dzikimi reproduktorami, a te, które pragnęlibyśmy zgromadzić są obecnie rozproszone w różnych częściach Europy. Jednakże okoliczność ta pozwala nam mieć nadzieję, że urodzone w różnych warunkach klimatycznych dadzą bardzo silne potomstwo.

W każdym razie przykład Ameryki, gdzie protesty przeciwko masakrom bizonów pozostawały bezskuteczne dopóki miały pojedynczy charakter lub wtedy gdy jedynie państwo zajmowało się przekładaniem ich na język praktyki, pokazuje nam, że koniecznym jest utworzenie stałej organizacji, grupującej kompetentne osoby aby ustalić w jaki sposób należy działać i aby ustalenia te wprowadzić w życie. Jednakże choć Liga dla Ochrony Bizona mogła ograniczyć się do członków wyłącznie amerykańskich, my zmuszeni jesteśmy, choćby z racji

na aktualne rozproszenie żubrów, do prowadzenia naszej akcji na terenie międzynarodowym. Z tego właśnie powodu uważam, że przewodniczący Kongresu jest w lepszej niż ktokolwiek inny sytuacji aby stworzyć podstawy ligi lub stałego komitetu, którego nam brakuje<sup>2</sup>.

Komitet ten składać się będzie z przedstawicieli różnych krajów. W pierwszym rzędzie z krajów najbardziej zainteresowanych. Przedstawiciele ci, po zrobieniu spisu żubrów, uwzględniającego ich kondycję, wiek, płodność, warunki w jakich żyją, uzgodniliby z właścicielami warunki niezbędne dla rozmnażania zwłaszcza wymianę lub zrzeczenie się. Jest to niezbędne ponieważ okaz odizolowany w stacji hodowlanej<sup>3</sup> będzie straconym dla rekonstrukcji gatunku podczas gdy przetransportowany do innej instytucji będzie aktywnie uczestniczył w rekonstrukcji gatunku. Koszty finansowe na które narażeni będą właściciele mogłyby zostać pokryte przez odpowiednie rządy.

Pragnąłbym jeszcze podkreślić jak bardzo pan Hornaday i jego amerykańscy współpracownicy mogliby nam pomóc gdyby zechcieli podzielić się z nami ich doświadczeniem.

Pan Robert de Clermont, inżynier agronom w następujących słowach uzupełnia raport pana Sztolcmana na temat żubra.

Pan Théodore G Ahrens, w Biuletynie Nowojorskiego Towarzystwa Zoologicznego ocenił sytuację żubra jako krytyczną.

Wiadomo, że ten wielki roślinożerca, niegdyś pospolity na niemal całym naszym kontynencie, stopniowo wyginał w czasach rzymskich i w średniowieczu. Przeżył jednakże w Prusach Wschodnich do 1755 i w Brandenburgii do roku 1768. W Puszczy Białowieskiej, dzięki opiece polskich królów i carów, dotrwał do naszych czasów.

W 1826 roku stado liczyło 700, a w 1902 przeszło 1200 sztuk. Następnie epizootcje zredukowały je do 727 egzemplarzy (liczba z czerwca 1914 roku). Podczas wojny liczebność stada szybko spadła do 160 zwierząt. W rezultacie interwencji jednego z pruskich uczonych Niemcy zleciły panu Escherichowi, urzędnikowi leśnemu, czuwanie na zachowaniu tych cennych relikwów dawnej fauny europejskiej. Wywiązał się on tak dobrze z powierzonego mu

---

<sup>1</sup> (...) Około 13000 1 stycznia 1923

<sup>2</sup> niedawno towarzystwo o takim celu zostało utworzone w Niemczech pod auspicjami księcia Pless, informacja na podstawie komunikatów panów Sarasin i Hornaday

<sup>3</sup> Właśnie dowiedziałem się, że w Jaworzynie (terytorium będące obiektem roszczeń Polski wobec Czechosłowacji) pozostała jedynie jedna trzyletnia krowa, trzy pozostałe padły zeszłej zimy.

zadania, że w momencie wycofania niemieckich oddziałów, stado żubrów nie tylko istniało jeszcze w Białowieży ale nawet powiększyło się o kilka sztuk. Niestety w momencie sowieckich zamieszek miejscowi chłopcy i kłusownicy rozpoczęli niszczenie tego gatunku i doprowadzili do całkowitej jego eksterminacji w tym regionie. Podobny los spotkał stado księcia Pless z Jankowic.

W kaukaskich lasach, niedaleko szczytu Elbrus, żyło stado około setki żubrów, różniących się od tych ze Śląska i formą czaszki i rogów przypominających bardziej bizona. Znajdowały się one pod opieką wielkiego księcia Sergiusza Michajłowicza. Jednakże podczas rosyjskiej rewolucji kozacy z Kubania obozowali w tym lesie. Pan Ahrens obawia się, że także stado kaukaskie zostało zniszczone.

Jeszcze stosunkowo niedawno informowano o istnieniu stada żubrów na północy Krymu w Askanii Nowej. Co się jednakże stało z tymi zwierzętami ?

Według statystyk opracowanych przez Hagenbecka ustalono istnienie<sup>17</sup> okazów rozproszonych po różnych ogrodach zoologicznych z czego 7 w Budapeszcie<sup>4</sup>.

Widać jak bardzo pilnym jest ułatwienie reprodukcji tych cennych, ostatnich plejstocenijskich żubrów. Powinno zgrupować się je w kilku parkach narodowych analogicznych do tego w Yellowstone i jak dał nam przykład doktor Hornaday, należy utworzyć ligę czuwającą nad żubrem.

W rezultacie obu wystąpień i uwag pana Jean Delacour, przewodniczącego Pierwszej Sekcji [Kongresu] następujący postulat został sformułowany :

*Ponieważ żubr jest dziś jedynie reprezentowany przez 5 stad znajdujących się w parkach zoologicznych, stada te nie przekraczają łącznie 50 osobników i przez ten fakt gatunek ten jest zagrożony bliskim wyginięciem,*

*Kongres wyraża życzenie :*

*Aby jak najszybciej utworzone zostało międzynarodowe towarzystwo grupujące kraje na terytorium, których znajdują się jeszcze żubry.*

*Aby inne narody wsparły finansowo akcję ratowania żubra i aby Liga dla ochrony bizona oddała swoje doświadczenie do dyspozycji tej nowej organizacji.*

---

<sup>4</sup> Statystyki z 1924 roku podają nieco wyższą liczbę (nota wydawcy)